

Szczupaki z płycizn

Mateusz Pustuła: „Kiedy czytacie ten tekst to najprawdopodobniej wraz z Marcinem brodę w słodko-słonnych wodach Rugii lub w niewielkiej łódce uganiam się za szczupakami na Pomorzu z moim przyjacielem Czarkiem. Być może odwiedziłem właśnie swoje kacze dołki na południowych starorzeczach Nidy, gdzie próbuję przebić się przez podwodną roślinność i bagna. Może też być tak, że okupuję przybrzeżne partie moich niewielkich jezior w województwie świętokrzyskim. Różne łowiska, płytkie łowiska, i tylko jedno pozostaje wspólne: łowię na małe przynęty, 8, 10, 12 cm, i pewnie jako smutną ostateczność mam w pudełku 15-centymetrową gumę i tej samej długości jerka...



Podczas majowego łowienia trafiają się takie miejsca, które bardzo trudno obchodzić dużymi przynętami z uwagi na podwodną infrastrukturę. W półmetrowej czy metrowej wodzie skomplikowany układ lili wodnych oraz towarzyszących im rośliny potrafi skutecznie wyeliminować czynniki przynęt. Drapieżniki na płytkiej wodzie są ostrożne, więc jeżeli tylko zaczepimy o takie rośliny, to prawdopodobnie „spalimy” swoje łowisko. Wychodząc z założenia, że im więcej podwodnego raba-ru, tym trudniej o ryby. Podobnie w przypadku łowisk, które zarastają podwodnym rdestem lub moczarkami. W większości tych miejsc jeszcze da się łowić, ponieważ roślinność jest w fazie rozkwitu, ale rozmiar przynęty i możliwość ich poprowadzenia nad podwodną roślinność zdają się być kluczowe dla powodzenia majowej misji.

Niezależnie od wody, w której łowimy, nie ma co narzekać, trzeba się dostosować. Płytkie, zarosnięte miejsca skupiają drobnicę, na której łowią drapieżniki. Dlatego też przynęty w rozmiarze 9, 10 czy 12 cm będą tutaj odpowiednie.

Lilie wodne i woblerzy

Jak już zaznaczyłem wyróżniam dwa typy majowych łowisk. Pierwsze to takie, które bogate są w lilie wodne i wymagają ode mnie łowienia woblerami twitchingowymi, najlepiej takimi, które schodzą maksymalnie do pół metra głębokości. Pamiatajmy, że szczupaki mają wzrok skierowany ku górze, więc

przy dobrej przejrzystości nie ma dla nich zbyt wysoko poprowadzonej przynęty. Jeżeli dodamy do tego, że twitchy mają naturalną zdolność omijania podwodnych przeszkód, to mamy praktycznie przynętę idealną na taką wodę.

Kolorystyka przynęt zależy upodobań, choć widzisz tutaj pewną zależność: w przejrzystej, klarownej wodzie doskonale sprawdzają mi się wszelkie barwy naturalne. Im mętniejsza, mniej przezroczysta woda, tym częściej sięgam po przynęty o jaskrawych, prowokujących barwach. Wyjtek od reguły stanowi naprawdę konieczne dni, w których polecam zamianę schematu i przejście do misji zatytułowanej: „Golden Lambo”.

Sformułowanie to wymyślił mój kolega Darek podczas jednej z wypraw na duńskie szczupaki. Inspiracją były z kolei samochody marki Lamborghini, którymi tak chętnie w sieci chwalili się arabscy szejkwowie. Złowiliśmy w konieczny dzień na półtorametrowej, mocno prześwietlonej wodzie, gdzie szedłbym raczej w stonowane kolory lub takie, które na zbyt nie rzucają się w oczy. Tymczasem Darek założył na swój zestaw niewielkiego, z tego „oczojebnego” jerka, który odbija od siebie chyba wszystkie docierające promienie konieczne. Tego dnia zostałem zdeklasowany i poniosłem sromotną porażkę, złożyłem zaledwie dwie ryby przy 8 rybach Darka. Dlaczego? Zdaniem Darka, kiedy szczupaki odprowadzają przynęty, a nie chcą ich zaatakować, to warto pokombinować z dodatkowym bodźcem. Została przynęta, odbijająca wszelkie refleksy, może zadziała niczym pachoł na byka. Patent ten sprawdzę wielokrotnie i, co ciekawe, na z tego jerka długości 12 cm złożyłem swój zwycięski z bardzo płytkiej wody, mierzącej 115 cm o ponad 13 kg masy (szczupak widnieje na okładce grudniowego numeru „WW” z 2020 roku)!

A wracając jeszcze do woblerów twitchingowych - nie bójcie się naprawdę płytkich miejsc. Szczupaki potrafią stać w lokacjach, które od ruchowo bycie pominieli. Ważne natomiast, by nie robić w nich nadmiernego hałasu. Wspomniane wcześniej rozmiary dadzą nam zasięg rzutowy i mały plusku podczas wpadania przynęty do wody. Dodatkowym atutem będzie krótki ster woblera. Podczas podszarpywania sprawi, że przynęta będzie pięknie „tańczyła” na boki. Wybierajmy woblerki o akcji „suspending”, żebyśmy mogli na chwilę zawiesić je w toni.

Przy takim złowieniu zrezygnujcie całkowicie z przyponów ...”

Na stronie 10 WW 5/26 Mateusz Pustuła zdradza jak złowić szczupaki w trudnych miejscach.

29 kwietnia 2026, 00:41